

CODZIENNY EXPRESS POMORSKI

Wychodzi 7 razy tygodniowo o godzinie 10-ej rano — z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym i powieściowym

PRENUMERATA:

W ekspedycji miesięcznie 2,50 zł, z odnośnikiem lub pozamiejscowe 2,75 zł, za granicą 4,— zł. — Redakcja, administracja i ekspedycja znajdują się w Toruniu przy Piekarach nr. 14. — Telefon nr. 647. — Redaktor przyjmuje od godz. 3 do 5 wiecz. Administracja czynna od godziny 8⁰⁰ rano do godziny 6 wiecz.



OGŁOSZENIA:

Cena za wiersz milimetry na stronie 7-linowej 15 gr. Na str. 4-lin. 40 gr. na I str. 70 gr. Za ogłoszenia skomplik. i z zastrzeżeniami miejsca 25% nadwyżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy 20 gr każde następne słowo 10 gr. Ruch w towarzystwach 20 gr. wiersz Ogł. zagr. 100% nadwyżki. - Konto czekowe: P. K. O. Poznań 201 060.

Echa szatańskiego zamachu.

Ofiary lotrów bolszewickich spoczęły w wspólnym grobie. Sprawcy zbrodni wykryci.

SOFJA, 19. 4. (PAT.)

Dokonano licznych aresztowań wśród komunistów i agrariuszy, podejrzanych o współudział w zamachu na katedrę.

SOFJA, 19. 4. (PAT.)

Odbity dzisiaj pogrzeb ofiar wybuchu spowodował szereg wstrząsających scen. Ciała spoczęły w ogromnym wspólnym grobie wśród rozdzierających okrzyków osieroconych rodzin. Wśród ofiar wybuchu znajduje się trzech deputowanych, 13 generałów, 8 pułkowników, 8 wyższych urzędników, 2 adwokatów, 19 kobiet i 7 dzieci, z których najmłodsze liczyło 4 lata.

SOFJA, 19. 4. (PAT.)

Oddziały wysłane w pościg za bandą, która dokonała napadu na automobil królewski zdołała schwycić jednego z

przywódców bandytów i natrafili na ślad rozproszonej bandy.

PARYŻ, 19. 4. (PAT.)

„Matin” donosi z Sofji, że policja odkryła inicjatorów zamachu na katedrę. Są nimi przewodniczący komunistycznego komitetu centralnego w Sofji Janków, oraz jego zastępca Milkow. Ten ostatni, były oficer, umieścił piekielną maszynę w dniu zamachu na dachu kościoła. Pod czas rewizji znaleziono dokumenty, wykazujące, że zamach należy przypisać wyłącznie komunistom. Oczywiście wszyscy przywódcy ruchu komunistycznego znajdują się w więzieniu. Według „Petit Parisien”, liczba aresztowanych wynosi przeszło 500 osób. Członek komunistycznej Friedman został aresztowany.

4 miliony rubli przeznaczyła Moskwa na niszczenie Bułgarji.

BIAŁOGRÓD, 19. 4. (PAT.)

Według dalszych doniesień z Sofji oświadczone w ministerstwie spraw zagranicznych, że komuniści bułgarscy przed niedawnym czasem otrzymali drogą przez Morze Czarne 4 miliony rubli

w złocie. Dotychczas nie można było stwierdzić, gdzie te pieniądze są ukryte. Wszystkie pociągi kolejowe nadchodzą z Bułgarji z opóźnieniem, ponieważ rewizja paszportowa i cena jest zaostrzona. Wszyscy podróżni poddawani są rewizji osobistej.

Wiadomości sportowe.

LÓDŹ, 19. 4. (PAT.)

Zawody piłki nożnej pomiędzy mistrzem Pomorza T. K. S. a miejscowymi Turystami zakończyły się wynikiem 2:0 (2:0) na korzyść gości. U gospodarzy zawiódł zupełnie napad. Bramki dla T. K. S. strzelili najlepszy na boisku Cieszyński i Gumowski. Sędziował Piotrowski dobrze.

KRAKÓW, 19. 4. (PAT.)

Zawody o mistrzostwo Polski: Wisła — Amatorski Klub Sportowy z Królewskiej Huty 5:2.

POZNAŃ, 19. 4. (PAT.)

Zawody piłki nożnej rewanżowe o mistrzostwo: Warta — Polonia 3:1 (1:0) na korzyść Warty; w tem jedna bramka niewyżyskana przez Wartę. Warta trzymała się od początku gry w bardzo szyb-

kiem tempie, któremu Polonia nie mogła sprostać. U Polonii zawiada zupełnie pomoc.

LWÓW, 19. 4. (PAT.)

Zawody piłki nożnej rewanżowe o mistrzostwo Polski: Pogoń Lwów — Pogoń Wilno 3:1 (1:0).

WARSZAWA, 19. 4. (PAT.)

Odbił się tu bieg „Kurjera Polskiego” na dystansie 7 km. Wyniki następujące: 1) Saweryn Roman z lwowskiej Pogoni, 2) Grzeżko Stanisław, 3) Przytuła Franciszek z kaliskiej Proсны, 4) Wituch z Warszawianki, 5) Sałek Witold z krakowskiej Wisły, 6) Eismond z Polonii. Zgłosiło się do biegu 85 zawodników, stanęło na starcie — 61, ukończyło bieg — 56.

Rewolucja w Portugalji.

PARYŻ, 19. 4. (PAT.)

Dzienniki donoszą z Lizbony: Ruch rewolucyjny wszczęty został przez majora Camara przy udziale kilkaset żołnierzy, piechoty, kawalerji i artylerji, którzy po uwieszeniu szeregu wyższych urzędników utworzyli rodzaj dyktatoratu i ufortyfikowali się w okolicach szkoły kawalerskiej, otoczonych następnie przez wojska rządowe. Przy starciach,

które nastąpiły po obu stronach była pewna ilość zabitych i rannych. Prezydent republiki i rząd w komplecie obraduje bez przerwy. Wydaje się, że rząd jest pewny sytuacji.

LIZBONA, 19. 4. (PAT.)

Zbuntowane oddziały kapitulowały. Odłamkami pocisków zostało rannych około 100 osób. W kraju panuje całkowity spokój.

Tę prośbę należy uwzględnić.

Bułgarja prosi o zezwolenie na powiększenie swych sił zbrojnych.

SOFJA, 19. 4. (PAT.)

Mówiąc o zarządzeniach, wydanych w związku z wybuchem w katedrze, prezydent rady ministrów stwierdził, że rząd, opierając się na jedności narodu i dążeniach jego do swobodnego i niezależnego bytu, czynić będzie nadal wszystkie możliwe wysiłki celem zapewnienia zbawienia kraju, którego energia pomimo licznych klęsk pozostała nie złamana. Mam nadzieję — dodał premier — iż ciężkie ofiary jakie ponosi Bułgarja w walce z elementami anarchizmo-komunistycznymi, otworzy oczy opinji europejskiej i mężów stanu, którzy muszą wreszcie zrozumieć, iż kraj nasz, tak lojalny w wypełnianiu przyjętych na sie-

bie zobowiązań, wyczerpuje swe siły w okrutnej walce, które rezultaty mają i dla Europy wielkie znaczenie. Dlatego też jestem przekonany — zakończył premier, — iż możliwość zwiększenia naszych sił zbrojnych dla zagwarantowania naszego istnienia będzie zapewniona.

PARYŻ, 19. 4. (PAT.)

Nota rządu bułgarskiego, domagająca się zwiększenia kontyngentu milicji narodowej na skutek zamieszek w Bułgarji została wręczona Konferencji Ambasadorów. W niektórych kołach dyplomatycznych sądzą, iż Konferencja Ambasadorów mogłaby się przychylić do tego żądania.

Zapowiedź zmiany kursu polityki Niemiec „Deutschland über alles“.

Przeciwnik Stresemanna — Freitag Lohringhofen pisze w nacjonalistycznej „Deutsche Ztg.”, że wybór Hindenburga oznacza koniec Stresemannowskiej polityki porozumienia.

Jeszcze bardziej skrajny nacjonalistyczny „Völkischer Courier” pisze, że wybór Hindenburga oznacza odrzucenie narodowej słabości i zmianę kursu polityki zagranicznej Stresemanna, który jest odpowiedzialny przed narodem niemieckim za swoje propozycje bezpieczeństwa i z tego powodu musi upaść.

Z Hindenburgiem przeciw wszystkim — woła pismo — którzy uprawiali niehonorową „politykę wypełnienia” bez wzgl.

na to, czy żeglują pod flagą czarno-czerwoną, czy pod flagą czarno-białoczerwoną, czy też pod oboma naraz.

Wrażenia w Ameryce.

BERLIN, 17. 4.

„Die Zeit” donosi z Nowego Jorku, że ambasador niemiecki już od tygodnia informuje rząd Rzeszy o wrażeniu, jakie tu wywiera niemiecka kampanja wyborcza. Równocześnie ambasador niemiecki nadmienia, że utknięcie rokowań nad udzieleniem pożyczki firmom niemieckim nastąpiło z przyczyn technicznych i jeszcze przed nominacją Hindenburga na kandydata na prezydenta.

Żywe lampy.

Profesor Rafael Dubois z uniwersytetu w Lyonie we Francji ogłosił, iż po długich latach badań odkrył światło, które nie zgasi wiatr ani deszcz.

Światło to nie powoduje płomienia kolorów, ani nikogo nie zdoła oślepić.

Dalej, światło to nie może nikogo porazić ani zapalić. Co więcej, odkryte przez niego światło znakomicie nadaje się do potrzeb oka ludzkiego.

Blisko dwadzieścia pięć lat temu wynalazł prof. Rafael swoją „żyjącą lampę”, o której powiada, że spotkała się z wielkim powodzeniem na wystawie powszechnej. Udało mu się oświetlić piwnice Pałacu Optyki na wystawie wynalezionem przez siebie światłem, a oświetlenie to naśladowało jasne światło księżycy.

„Żyjące lampy” profesora mogą jednak być używane tylko w miejscach, w

których oko bywa przyzwyczajone do ciemności, jak w kopalniach, dla uniknięcia eksplozji w magazynach lub fabrykach prochu strzelniczego. Poza tem światło to posiada tylko połowę siły potrzebnej do właściwego oświetlenia.

Według twierdzeń profesora Durbois, z chwilą, kiedy światło zostanie doprowadzone do siły odpowiedniej dla potrzeb ludzkości — wszelkie inne sposoby oświetlania będą mogły zostać zaniechane.

Tajemnica „żyjącego” światła nad którą oddawna głęboko zastanawiała się uczeni, znajduje się w zwierzętach wydających z siebie światło bez wywoływania równocześnie gorąca. Otóż uczone ten fizjolog doszedł do przekonania, że żyjątko świecące produkuje światło przy pomocy pewnego chemicznego procesu i obecnie pracuje nad przeprowadzeniem tego światła do stopnia, w którym będzie mogła oddawać usługi praktyczne ludzkości. Koszt materiałów potrzeb-

Zbliżenie polsko-czeskie.

PARYŻ, 19. 4. (PAT.)

„Temps” stwierdza, że zbliżenie polsko-czechosłowackie stanowi symptomat, którego znaczenia nie można zapoznać z punktu widzenia ogólnego ure-

gulowania sprawy pokoju w Europie. Dowodzi to, że narody uświadomiły sobie łączność swych interesów. Dzięki temu rozwojowi mała ententa stała się potęgą Europy, z którą mocarstwa w swej woli muszą się liczyć w godzinie kryzysu.

nych do uzyskania tej zwierzęcej siły oświetlającej jest prawie żaden, gdyż światłodajny owad może być trzymany całe tygodnie i roztaczać promienie świetne, nie przyjmując innego pożywienia, oprócz kilku kropeł osłodzonej wody. Tłumaczy się to tem, że siła energii świetlnej pomimo, że jest bardzo słaba, jednak posiada właściwość i zdolność odrażania się sama w sobie. Porównać można to odnawianie siły świetlnej do lampy naftowej, która świecąc, przeobrażała użyętą naftę do ponownego użytku. Profesor Dubois utrzymuje, że „żyjące światło” jest znakomitym nabytkiem dla ludzkości nie kosztującym nic prawie i nie wymagającym skomplikowanych niewygodnych a często niebezpiecznych lamp i przyrządów.

Światło to w roku ubiegłym demonstrował w Warszawie wśród swych przyjaciół zmarły tragiczną śmiercią uczony paryski, dr. Gustaw Geley.

EKRAN I ESTRADA.

Z „CRISTALU”.

Po kilku obrazach bardzo równorzędnej treści, jakie widzieliśmy w ostatnich czasach na ekranie „Cristalu”, instynktownie odczuwaliśmy tęsknotę za typowym obrazem z malowniczego wschodu, pięknym słońcem pustyni i oryginalnym życiem jej dzieci o kulturze tak odmiennej od naszej. I oto wszystko to, co widzieliśmy w obrazie „Arabka”, przypawilo nas o formalny zachwyty. Nie podajemy treści obrazu, gdyż nie jest to zadaniem recenzenta, ale zaznaczyć musimy, że artysta Harry Liedtke, znany nam do tej chwili tylko z występów w komedji, dowiódł wielkiego talentu w odegraniu przez siebie dramacie. Partnerką jego była Marja Jacobini. Artystka ta dała wszechstronnie opracowaną i do detali obmyśloną podwójną kreację Arabki i kokoty Halimy. Technika nowoczesnych filmów doprowadzona jest wprost do najwyższej perfekcji, nie jest bowiem tak trudno odtworzyć jednocześnie dwie role przez tą samą osobę, ale odegrać dwie role, tak bardzo różne w swej psychice, od siebie jak arabki i kokoty — to naprawdę należy do niemałych trudności. Dało się nawet wyczuwać momenty, że artystka próbowała grać, mówić sama do swej postaci w drugiej roli. Cała akcja obfituje w szereg pięknych momentów i scen. Zdjęcia pustyni, rozmodlonych Arabów, dancjów paryskich — wprowadzają widza w formalny zachwyty. Reżyser sprytną ręką przeciwstawił środowisko dzikich, fanatycznych Arabów, obstawiających przy swych tradycjach, — środowisku modnych dancjów z nieodstępna zawsze „złotą młodzieżą”. Tam — siła i zahartowanie wśród bezkresnych piasków pustyni; — tu — degeneracja i deprawacja. Arabka zasługuje na jaknajlepsze przyjęcie naszej publiczności.

Z „NOWOŚCI”.

Piękny program tego teatryku, o jakim pisaliśmy przed kilku dniami, zainteresował melomanów sztuki choreograficznej, której najwybitniejszą odtwórczynią widzimy w osobie wschodniej tancerki pani Mea Mara Indra. Tancerka ta da nam się jeszcze widzieć w tańcu hiszpańskim, egipskim i „Salome”. Oprócz niej zbieraj aże i nieniknące oklaski pani Rybakowa, za jej przepiękny słowiczki głos, spokój i skromność z jaką wykonuje przepiękne utwory naszych polskich autorów, jak również pan Feliks Amors za jego muzykę ekscentryczną, a jeszcze bardziej za kuplety z arcykomicznymi niedomówieniami. Do tych numerów przybyły dwa występy nowych artystów, mianowicie Sanegos — żongler ekscentryczny i Slawia — tańca charakterystyczne wzbogacając i tak już bardzo obfity program teatryku, co w normalnych warunkach zajmuje z górą dwie godziny bardzo przyjemnie spędzonego czasu.

Erte.

„PALACE”: „O MOJA MATKO”

Wzruszający film, opiewający miłość macierzyńską. Rozwija się przed nami tragedia syna, będącego uwięzionym za rzekome zabójstwo dokonane na ojcu, który go do zguby prowadził. Oczekuje go kara śmierci — wszak są dowody jego winy. Lecz matka, kochająca swego syna, nie chce go tracić, dokonywa to, czego umysł sędziów nie był w stanie rozwiązać — mianowicie dostarcza dowodów niewinności, by go w ostatniej chwili prze śmiercią ratować. Film powyższy polecamy Szan. Czytelnikom.

Promienie słońca na usługach ludzi.

Cegła zamieniona w parę.

Historja „chwytania” promieni słonecznych w soczewkę, aby nimi zapalić żądany przedmiot, znaną była już w starożytności, a matematyk grecki Archimedes spalił w ten sposób flotę rzymską, blokującą Syrakuzy. Dziś każdy małe umie zapalać zapalniczką, papier (czaszem i papierosa) przez małą soczewkę.

Już w 18-ym wieku francuz Bernieres zapomocą dwóch soczewek, z których jedna skupione przez siebie promienie odsyłała drugiej, zdołał topić złoto i srebro.

Od tego czasu osiągnięto lepsze jeszcze rezultaty. W r. 1882 można było oglądać w Paryżu olbrzymi reflektor stożkowy, średnicy trzech metrów. Promienie słoneczne odbite w nim, padały na wielki kocioł, zamieniały zawartą w nim wodę w parę, a ta poruszała maszynę drukarską, na której odbijano gazetę colzienną.

Wiadomo, że obecnie ten system oddaje niemałe usługi w okolicach górnego Nilu w Afryce. Całe baterje zwierciadeł skupiają promienie słoneczne, a otrzymana w ten sposób energia porusza pompy parowe, które czerpią wodę z Nilu i odprowadzają ją kanałami w dalekie strony, zamieniając w ten sposób pustynię w urodzajne oazy.

We Francji niejaki p. Guillot, w Vitry, za pomocą szeregu zwierciadeł i reflektorów porusza dynamo i nabija akumulatory, mając w ten sposób przez ca-

ły rok oświetlenie i ogrzewanie elektryczne swego mieszkania.

Aparat amerykańnika Moreau.

Obecnie amerykańnik francuskiego pochodzenia, Marceli Moreau, w Kalifornji, zbudował olbrzymi przyrząd, złożony z 22 zwierciadeł i 23 soczewek, nazwany „piecem Marcela”. Ostatnia soczewka, o średnicy 63 i pół milimetra, skupia wiązkę promieni słonecznych w dowolnym punkcie o tak wysokiej temperaturze, że niema ciała, któreby nie zostało stopione i spalone bez śladu.

Tak np. cegła, umieszczona pod ostatnią soczewką, w kilku sekundach stopnieje, zamienia się w parę i znika bez śladu.

P. Moreau zbudował swój „piec słoneczny” dla doświadczeń naukowych.

Kwestja jednak wykorzystania energii słonecznych wykracza poza dziedzinę eksperymentów laboratoryjnych i przedstawia pierwszorzędna doniosłość ze względów praktycznych, jeśli nie dla nas, to dla przyszłych pokoleń.

Wiadomo, że pokłady węgla i ropy nie są niewyczerpane i że nadejdzie czas, w którym ludzkość nie będzie mogła liczyć na te zapasy energii podziemnej. Wtedy jednak niewątpliwie system wykorzystania energii słonecznej będzie już tak rozwinięty, że epoka „węgla” i ropy” będzie się wydawała ludziom tak odległą, jak nam dzisiaj epoka kamienna czy bronzowa.

Więści z Grudziądza.

NIEFORTUNNA REKLAMA.

Od niejakiego czasu poprzez ul. Ralzyńską widnieje duży szmat płótna, na którym umieszczony jest w czerwonym kolorze napis reklamowy tegorocznej wystawy. Tego rodzaju reklama nie robi na widzu estetycznego wrażenia — synajmniej. Dyrektor wystawy p. Wł. Bergjusz Bielski wzorował się widocznie tu na reklamie kinowej. — Co innego kino — co innego zaś wystawa — jedno nie równa się drugiemu. Reklama winna być indywidualna a nie szablonowa i pan Dyrektor wiedząc zbyt dobrze, iż ze swojemi pomysłami nie zawsze ma szczęście i one często bywają

skorygowane przez miarodajne czynniki, dobrze byłoby zrobić, gdyby się przedtem poinformował u rzeczoznawców. Również z praktycznych względów podobna reklama jest nie na miejscu. Długie płótno wiszące na linie już przez własny ciężar spada ku środkowi, który ciąży ku ziemi, robiąc napis zupełnie nieczytelnym zwłaszcza w czasie deszczu, jak tego byliśmy już świadkami.

REWIZJA GODEL I SZYLDÓW.

Policja zajmuje się obecnie estetycznym wyglądem miasta i bada godła i szyldy firm. W wielu wypadkach pociągnęła ich właścicieli do odpowiedzialności.

HUMOR I SATYRA.

Zapóźno.

Sędzia: — Dlaczego pan nie oddał portfela, który pan znalazł?

Oskarżony: — Już było zapóźno panie sędzio.

Sędzia: — A na drugi dzień?

Oskarżony: — To było dopiero zapóźno, bo portfel był już próżny.

I Toruń, poniedziałek 20 kwietnia

Co niesie dzień?

TEATR MIEJSKI

dzisiaj przedstawienie zawieszono, w godzinach wieczorowych odbędzie się bowiem próba jeneralna jutrzejszej premjery oryginalnej sztuki dr. Maleszowskie



Zamówienia

na wszelkie druki

przyjmuje

EKSPEDYCJA

CODZ. EKSPRESU POMORSKIEGO

przy Piekarach 14
i św. Katarzyny 3.



go „Agentka bolszewicka”. Rzecz ta, o szlachetnej tendencji, głębokim ujęciu psychologicznym i wyjątkowo interesującej akcji winna znaleźć oddźwięk w najszerszych sferach naszego społeczeństwa. W tyt. roli p. H. Cieszkowska, uroczą, wybitną art. stołeczną, która szeregiem kreacji zdobyła sobie uznanie prasy i publiczności. Obsadę tworzą (według kolejności afiszowej) pp. Dąbrowski, dyr. Benda, Brokowski, Lisłoka, Netówna, Lenk, Pawłowski, Tatariewicz, Arnoldt, Kwaskowski, Jejde, Wiesławska, Ilcewicz. Reżyserował p. Dąbrowski

Pierwsze posiedzenie Wydziału Wykonawczego Podkomitetu dla Rzemiosła.

W dniu 8. b. m. w Izbie Rzemieślniczej w Grudziądzu odbyło się pierwsze posiedzenie Wydziału Wykonawczego pod przewodnictwem prezesa Izby p. dyr. Grobelnego, członka prezydjum Wystawy, ze współudziałem cechmistrzów pp.

Cybuli, Felgenhauer'a Jackowskiego, Jeschwitz-Jerzykiewicza, Lagody, Olkowskiego, Piotrowskiego, Rosta, Rucińskiego, Spychały, Szulenburga, Wiśniewskiego i Zajczkowskiego. Przewodniczący daje pogląd na całokształt Wystawy uwzględniając specjalnie dział rzemieślniczy, który będzie zajmował na wystawie bardzo poważne stanowisko. Kierownik działu rzemieślniczego p. red. Markwicz zdaje sprawozdanie z dotychczasowej czynności i podaje program dla dalszych poczynien.

W dalszym ciągu posiedzenia omawia no obszernie sprawę rozlokowania rzemiosła, budowę pawilonu rzemieślniczego i wystawę zabytków historycznych. Specjalną uwagę poświęcono działowi naukowemu i terminatorskiemu. Sprawę wzorowych warsztatów rzemieślniczych oddano do zreferowania na przyszłym posiedzeniu cechom piekarskiemu i rzeźnickiemu. — Ustalono w zasadzie program jazu do wszystkich cechów Pomorza w dn. 28. i 29. czerwca. Sprawa pochodni i poszczególnych komisji zjazdowych będzie tematem przyszłego zebrań, które się odbędzie jeszcze w końcu bieżącego miesiąca. — Zachęcając jaknajwięcej do wzięcia udziału w wystawie, przewodniczący zamknął posiedzenie po trzechgodzinnych obradach.

UCH WYDAWNICZY.

„BLUSZCZ”.

Z uznaniem podnieść należy dążność redakcji „Bluszcza” do rozszerzenia i wzbogacania tego pisma wciąż nowymi, a bardzo interesującymi działaniami. Ostatni (16-ty) numer tego tygodnika, a pokazanej objętości 48 kolumn druku, zawiera treść bardzo różnorodną i bogatą. Składają się na nią: W dziale społeczno-naukowym — artykuł wstępny Dr. W. Lipińskiego o 400-iej rocznicy „Heldu Pruskiego”, C. Walewskiej „Czuwaj!” (artykuł w sprawie przysposobienia kobiet do obrony kraju), wywiad z pierwszą adwokatką w Polsce H. Wiwiórką itd.

Dział literacki, bogatszy niż zwykle, zawiera przeszliczną nowelkę Wildenbrucha p. t. „Wyroczenia” w artystycznym przekładzie I. Wieniewskiej, powieść W. Mikłaszewskiej „Zatrzymany zegar”, bardzo interesującą sylwetkę znanej poetki I. K. Hlakowiczówny pióra St. Podhorskiej-Okołów, szkic literacki Z. Szymdowej „Kochanowski a Norwid”, „Rehabilitacja Pani Jańskiej-Balzakowej” K. Bielańskiej itd.

W dziale praktycznym mamy ciekawe i obficie ilustrowane artykułki: „Abażury” (6 ilustracji), korespondencja z Paryża „O wstążkach i wstążeczkach” (4 ilustracje), artykuł prof. Schoenfelda o przesadzaniu roślin pokojowych, „Zasady życia towarzyskiego”, „O oszczędności”, „Moda na scenie”, przepisy gospodarcze, oraz piękny dodatek mody i tablicy krojów.

W żywo prowadzonym „Komunikacie” Biura Prasowego dla Spraw Kobiety, znajdujemy interesujące wiadomości z życia kobiet w kraju i zagranicą.

Co grają w Teatrze?

Dziś

Teatr zamknięty.

Jutro

„Agentka bolszewicka.”

CRISTAL

Dziś

ARABKA

dramat

W głównej roli: JACOBINI

i HARRY LIEDTKE

Początek o g. 5, 7, i 9, w niedzielę o 3.

PALACE

O moja matka!

Potężny dramat w 7 aktach

W głównej roli Betty Rosa Clark

Uwaga: Początek seansów w letnim sezonie o g. 6, 7 1/2 i 9; w niedzielę i święta o g. 5 1/2